Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 090. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 1 LUTEGO 1936. N — Nr. 13

## „Gazeta Polska“ kruszy kopje o dalsze utrzymanie Berezy.

Ostatnio podaliśmy na łamach naszego pisma wstrząsające swą grozą cyfry i dane, ilustrujące **ciężki** nad wyraz i **niepokojący stan rzeczy** w naszym kraju, wyrażający się ogromnej w **liczbie bezrobotnych** i stąd wynikającej **nędzy, w szerzeniu** się rozmaitych **chorób** i z tem połączonej **wielkiej umieralności** ludności, w **złem odżywianiu** i na skutek tego **karleniu młodego pokolenia**, czego dowodem 50 proc. poborowych, niezdolnych do służby wojskowej, czem **zagrożona** jest przyszłość **obronności** naszego kraju, **w nadmiernej śmiertelności dzieci**, w zmniejszającym się przyroście naturalnym i ostatecznie we **wzroście przestępczości, nieodłącznym towarzyszem ubóstwa i nędzy.** Są to przejawy tak **groźne i przerażające**, że zdawać by się mogło, że w obliczu ich **zejść powinny na dalszy plan wszystkie inne nasze troski i kłopoty, a one** zajmować powinny **czołowe miejsce** w naszych **zamysłach i dążeniach**. Jednak **nie wszyscy** tak **pojmują** zadanie i sprawę obecnej doby. Wielu **się zdaje**, że **istnieją daleko ważniejsze** i bardziej **pilne kwestje** nad tamte. Ostatnio **cała szpalta „Gazety Polskiej“**, czołowego organu sanacji, poświęcona jest **sprawie — Berezy. Pułkownikowski** ten **organ zaniepokojony** jest rosnącą coraz **bardziej** w społeczeństwie **niechęcią** do dalszego utrzymania **Berezy**. Już **nie** tylko bowiem w **łonie samej opozycji**, ale i często **na łamach pism sanacyjnych**, a nawet na forum **Sejmu i Senatu podnoszą** się głosy, że **Berezę** należy **zlikwidować**. Te sentymenty widocznie bardzo, a bardzo **niepokoją sfery pułkownikowskie**, skoro ich organ uważał **za stosowne poświęcić** zagadnieniu **Berezy aż** tak **dużo uwagi** i miejsca na swych łamach.

Jakież tedy **argumenty** — ciekawi będą dowiedzieć się Czytelnicy — w mentologji tych, **którzy się mienią być prawdziwymi piłsudczykami, przemawiać** mają za koniecznością **dalszego utrzymania** tego tak osławionego miejsca **odosobnienia**? Przytacza „Gazeta Polska“ nasamprzód jako **powód potrzeby zaistnienia** Berezy **morderstwo**, dokonane na osobie **ministra Pierackiego**. Jakto, pytamy zdumieni, taka to logika argumentacji, **szewc zawinił, ja kowala powiesili**? **Skoro Ukraińcy zamordowali** ministra **Pierackiego**, to czem usprawiedliwić **sadzanie do Berezy Polaków-narodowców**. Ale, tłumaczy organ czołowy sanacji — powołując się na oświadczenie ministra Raczkiewicza, w **kraju wzrosła w ostatnich czasach przestępczość, wzmogła się liczba zbiorowych wystąpień, nielegalnych zebrań i kolportaże nielegalnych druków.** Przyznajemy, że twierdzenia te **zgodne są z prawdą.** Ale czyż właśnie **fakty** te **nie** przemawiają **jaknajgłośniej** i jaknajdobitniej **przeciw Berezie**? **Bereza istnieje** już bowiem od blisko **półtora roku, a mimo to przestępczość** i liczba nielegalnych, zbiorowych wystąpień **wzrasta.** Czyż to nie najwymowniejszy **dowód** na to, że **takiemi** sposobami jak **Bereza** tego rodzaju **przejawów poskromić nie można**?

Martwi się też „Gazeta Polska“, że **opozycja z Berezy**, podobnie jak z Brześcia, robi **symbol rządów Piłsudskiego.** Opozycji, wywodzi ten organ, **chodzi o publiczne zdjęcie odpowiedzialności z przeciwstawiających** się **dziełu** Piłsudskiego **opozycjn.** sfer za to, że one to **zmusiły** go do **zastosowania** represyj, a natomiast o **stworzenie wrażenia**, że **represje te stosowane** były **bezpodstawnie**, niepotrzebnie, **sadystycznie.** „Gazeta Polska“ zwraca się też z **zarzutami** i ostrą **naganą** pod adresem **tych wyznawców ideologji sanacyjnej**, którzy obecnie, **domagając** się **zniesienia** Berezy, **chcieliby** się **uchylić** od **odpowiedzialności za nią** i tłumaczy, że **odpowiedzialność** za Berezę ponieść musi cała **sanacja.** Co do ostatniego, to my **jesteśmy** całkowicie **zgodni** z tym **poglądem** Gaz. Pol., **że odpowiedzialność** za Berezę wzięli na siebie nie tylko **ci,** którzy są **bezpośredniemi** jej **sprawcami**, ale i ci **wszyscy**, którzy **milczeniem** ją **aprobowali.**

Pod adresem zaś opozycji wywodzi ten organ, **że stronnictwa opozycyjne w Polsce stoją** na stanowisku **anarchicznem.** Zapominają, że **zakwestjonowały one i kwestjonują legalność konstytucji czyli zasadnicze podstawy ustroju. Powstrzymywały** się od **wyborów** nietylko z powodu **niezadowolenia z ordynacji wyborczej**, lecz, powołując się również **na nieprawność zasad konstytucyjnych.**

Trzeba przyznać, że organ ten bardzo, a bardzo **upraszcza sobie swoje stanowisko** wobec **opozycji. Siebie** uznając za zupełnie **winną od winy** za istniejący stan w kraju, sanacja jedynymi **winowajcami** czyni **wyłącznie** tych, którzy jemu są **przeciwni. Zapomina** on widocznie zupełnie albo i **nie chce wiedzieć** o tej tak **znanej i życiowo** tak bardziej **doświadczonej zasadzie: „Jeżeli widzisz zło wokoło siebie — przyczyny tego szukaj** na pierwszem miejscu **w sobie“.** Organ sanacji **przyczyny obecnego** zła doszukuje się **jedynie poza** sobą i właśnie **dlatego** jest **w Polsce** tak bardzo **źle.**

W dalszych swych wywodach „Gazeta Polska“ dochodzi do tego wniosku, że stan ten w pewnej mierze jest wynikiem stałej i konsekwentnie nie przebierającej w środkach działalności niektórych ugrupowań politycznych, pragnących drogą wywołania zamieszek i rozpętania **najniższych instynktów ludzkich szukać możliwości zdobycia władzy politycznej w kraju.**

A więc to **tu boli**? "Gazeta Polska" **lęka** się o swą **władzę w Polsce i dlatego tak namiętnie oręduje za dalszem utrzymaniem Berezy**?

## Z frontu włosko-abisyńskiego.

### Marszałek Badoglio, główny dowódca wojsk italskich w Afryce



wedle krążących pogłosek, powrócić ma do Rzymu. Podobno organizm generała nie może znieść upalnego klimatu Abisynji, skutkiem czego stan zdrowia jego nie jest pomyślny. Następcą gen. Badoglio ma być albo generał Graziani lub obecny podsekretarz stanu w ministerstwie wojny — gen. Biastrochi.

### Modły o pokój w kościołach włoskich.

Z okazji piętnastej rocznicy śmierci papieża Benedykta XV Ojciec św. odprawił w kaplicy Sykstyńskiej uroczystą Mszę św.

W związku z tem na zarządzenie episkopatu włoskiego w niedzielę, 26 bm., we wszystkich kościołach włoskich odmówione zostały ku czci wielkiego rzecznika pokoju na Stolicy Piotrowej specjalne modlitwy na intencję pokoju.

### Wniosek Ukraińców o zniesienie Berezy.

Do laski marszałkowskiej wpłynął następujący wniosek Ukraińca, posła Stefana Barana:

**„Sejm wzywa rząd do ostatecznego zlikwidowania obozu odosobnionych w Berezie Kartuskiej i uwolnienia znajdujących się tam internowanych osób“.**

### Ukraińcy żądają osobnego podsekretarza stanu.

Warszawa. Podczas wczorajszych rozpraw w komisji budżetowej senatu Ukrainiec Łucki postawił żądanie utworzenia osobnego podsekretarjatu st. nu dla spraw ukraińskich przy prezydjum rady ministrów. Podsekretarjat ten miałby za zadanie koordynować politykę rządu w spr. Małopolski wschod. Obecny na posiedzeniu wiceminister Grzybowski oświadczył w odpowiedzi, że nie ma żadnych instrukcyj w tej sprawie i odpowiedzi udzielić nie może.

### Zastrzeżenia „Tempsa“ przeciw polskiej polityce zagr.

Paryż, 27, 1. Niektóre koła francuskie nie ukrywają rozczarowania z powodu przebiegu ostatniej debaty w Genewie, poświęconej sprawie konfliktu senatu gdańskiego z wysokim komisarzem Ligi Narodów, p. Lesterem.

Otóż pojednawcza rola, jaką minister Beck odegrał w Genewie, nie odpowiadała oczekiwaniom tych sfer.

Zaniepokojenie powiększyła wiadomość o wizycie, złożonej przez polskiego ministra spraw zagr. w Berlinie i jego konferencjach z ministrem Neurathem i Goeringem.

### 90 milj. zł wynoszą należności za niem. tranzyt.

Warszawa. Ustalono, że należności za niem. tranzyt kolejowy przez Pomorze wynoszą około 90 milj zł. Sprawa regulacyj tych pretensyj pozostaje nadal w zawieszeniu.

## Chcą znów B.B. tylko w innej szacie.

W kołach politycznych słychać, iż w najbliższym czasie ma być podjęta akcja nad stworzeniem nowej organizacji w miejsce rozwiązanego B.B W.R. Najwięcej szans realizacji posiada projekt, aby pokryć kraj siecią powiatowych i wojewódzkich kolegjów społecznych z centralą w Warszawie. Do powiatowych kolegjów społecznych mieliby należeć delegaci lokalnych stowarzyszeń i organizacyj, przedstawiciele samorządu terytorjalnego i gospodarczego oraz reprezentanci władz państwowych ze starostami na czele. Wojewódzkie kolegja społeczne byłyby tworzone przez delegatów kolegjów powiatowych z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich.

Ze takie zamierzenia są, dowodzi okólnik sanacyjnych ziemian, w którym czytamy:

„W kolegjach tych zasiadaliby działacze społeczni, reprezentujący najróżnorodniejsze organizacje (np. Kombatanci P. O..W, Zw. **Pracy obywatelskiej kobiet, t zw. Kwoki, Strzelec**, Straż Pożarna, **Akcja Katolicka, Stow. Młodzieży Katolckiej**, „Siew“ i.t d.) przedstawiciele samorządu terytorjalnego i gospodarczego, posłowie i senatorowie okręgu i przedstawiciele lokalnych władz administracji“.

Dowodzi to, że sanacja za wszelką cenę chce ratować swą zbankrut. sytuację. Jedynie tłumaczyć należy taki dziwoląg, jaki ulągł się w jej mózgownicy, iż chcą połączyć potępiony przez biskupów polskich Zw. Pracy Obyw. Kobiet (Kwokę), propagujący „świadome macierzyństwo“, z Akcją Katolicką, „Strzelcem“, który ma na sumieniu tyle napadów, ze Stow. Młodzieży Katolickiej.

„Siew“ występuje przeciw katolicyzmowi, o czem pisała KAP.

Słowem chcieliby ratować swą zbankrutowaną sytuację przy poparciu katol. szyldu. Pomieszać wszystko, byle dalej utrzymać się przy władzy. Wprawdzie kraj w ruinie, „cofnęliśmy się niżej cywilizowanych narodów“, jak stwierdził min. Kwiatkowski — ale byle oni byli przy władzy.

# Wśród bicia dzwonów i grzmotu dział ruszył olbrzymi pochód żałobny

z opactwa Westminsterskiego o oznaczonej godzinie. Przez całe dwie godziny, w czasie posuwania się pochodu grzmiały salwy. W chwili zbliżania się pochodu żołnierze trzymali lufy karabinów, zwrócone ku ziemi. Z chwilą nadejścia pochodu prezentowano broń. Ludzie odkrywali swe głowy.

Wzdłuż całej drogi były domy udekorowane czarnemi i szkarłatnemi girlandami żałobnemi; latarnie były przesłonięte krepą.

**Delegacje armji.**

Pochód, długi na blisko dwa kilometry, otwierał oficer z ministerstwa wojny. Za nim postępowały delegacje pułków, których osobistym szefem był król. Każdy pułk wydelegował 20 żołnierzy i oficera. Wojska były w paradnych uniformach i miały sztandary osłonięte krepą. Na czele każdej grupy szedł oficer z odwróconą szablą pod pachą. Żołnierze szli trójkami.

Dalej postępowała gwardja w kolorowych mundurach i delegacje floty. Później szli przedstawiciele delegacyj zagranicznych, ubrani w bogate mundury, nakryte przeważnie płaszczami. Dalej szli kapelani polowi marynarki, armji i lotnictwa w czarnych szatach i cylindrach. Za nimi postępował komendant floty powietrznej z delegacjami lotnictwa. Z kolei szli inni przedstawiciele armji, około 20 marszałków polnych, sztab generalny i rada wojenna. Za nimi szli przedstawiciele floty, wszyscy admirałowie i wielu komendantów okrętów wojennych.

Osobną grupę stanowiło dalej około 40 adjutantów, którzy w ciągu 25 lat kolejno pełnili służbę przy królu.

Dalej szły kapele wszystkich pułków gwardji, najpierw orkiestra kawalerji gwardji pieszo, za nią orkiestra huzarów gwardji i innych pułków gwardji, wreszcie orkiestra szkockich dudziarzy.

Bezpośrednio za orkiestrami trumnę króla, złożoną na lawecie armatniej, ciągnęło 120 marynarzy. Po bokach szli heroldowie i oficerowie gwardji. Trumna prosta, dębowa, zrobiona z drzewa ściętego w lasach Sandringham zrobiona przez prostego wiejskiego stolarza, była nakryta sztandarem domu Windsor, a na trumnie leżały klejnoty państw., korona króla, jabłko i berło, a pozatem prosty krzyż z białych lilij, który na specjalne życzenie królowej złożono na trumnie. Bezpośrednio za trumną niesiono sztandar królewski, któremu towarzyszyło dwóch wyższych oficerów.

Za trumną kroczył sam król Edward VIII. w mundurze wielkiego admirała floty angielskiej. Król był wyraźnie wzruszony. Za nim postępowali: książę Kentu, książę Jorku, książę Gloucester oraz Earl of Aslon. Dalej szli najwyżsi urzędnicy dworu królewskiego, we wspaniałych średniowiecznych strojach. Za nimi postępowali członkowie zagranicznych domów panujących: 5 królów, 9 następców tronu i około 30 książąt. Za panującymi książętami jechała kareta królowej wdowy, eskortowana przez 4 heroldów w purpurowo-złotych płaszczach.

Za powozem królowej kroczyli przywódcy delegacyj zagranicznych, a potem jechały powozy z księżniczkami i trzema królowemi.

Następnie szli długim szeregiem urzędnicy dworscy i kamerdynerzy królewscy, a potem królowie i delegacje zagraniczne, wreszcie delegacja londyńska policji i straży ogniowej i londyńscy urzędnicy miejscy. Po nich znowu delegacje pułków gwardji.

Przez pierwsze pół godziny pochodu była pogoda posępna i deszczowa i dopiero potem zaświeciło słońce.

Publiczność zachowywała się jak zawsze wzorowo. Według ostróżnych obliczeń, pogrzebowi przypatrywało się 2—3 miljonów ludzi.

Po półtoragodzinnym marszu dotarł pochód na stację w Paddingtone w północnej części Londynu. Tutaj pochód się rozwiązał. Trumnę ze śmiertelnemi zwłokami króla umieszczono w specjalnym pociągu, który ją zawiózł do Windsoru.

Londyn. Pociąg żałobny, wiozący śmiertelne szczątki króla Jerzego V, przybył do Windsoru o godz. 13 min. 8 Wzdłuż przestrzeni 20 mil ang., dzielących Windsor od Londynu, tłumy ludności składały ostatni hołd zmarłemu królowi. Na wszystkich budynkach powiewały żałobne sztandary.

W Windsorze oczekiwały na przybycie żałobnego pociągu niezliczone tłumy. Straż porządkową pełnił potrójny kordon policji.

Przybycie pociągu żałobnego obwieszczono przez 101 uderzeń dzwonu. — Trumnę wyniesiono z pociągu o godz. 13,15. Rozległy się strzały armatnie, powtarzające się co minutę, aż do chwili złożenia królewskich szczątków w kaplicy.

O godz. 13 30 całe imperjum brytyjskie uczciło pamięć zmarłego monarchy dwuminutowem milczeniem. Na odgłos dzwonu z katedry św. Pawła w Londynie ustała wszelka praca, zatrzymano ruch uliczny, przechodnie przystanęli, obnażając głowy.

Trumna ze śmiertelnemi szczątkami króla Jerzego V spoczęła w historycznej krypcie na zamku windsorskim o godz. 14 min. 15.

**7000 zasłabnięć.**

Londyn. Reuter komunikuje, że w trakcie uroczystości pogrzebowych zasłabło około 7 tys. ludzi, którym udzieliło pomocy 40 ambulansów, rozlokowanych wzdłuż trasy żałobnego orszaku. 150 osób umieszczono w szpitalach. Jedna osoba zmarła. Służbę sanitarną pełniło 500 lekarzy i pielęgniarzy, mając do dyspozycji 30 samochodów sanitarnych.

## Na bok, idziemy my!!!

Jakieś tajemne poszepty, zadumy
I wieść się radosna rozchodzi,
Ze światło skądś bije, że moc skądś się zbliża...
Na bok!... To my idziemy, my młodzi!

Na bok! To my idziemy w skrach słońca,
W majowej jutrzence, w poświstach wichury.
To my, jedyni Narodu obrońce,
By spędzić, rozedrzeć zła chmury.

Na bok! Idziemy, więc baczność, o wrogi!
Naprózno złe moce się siłą!
Nie zgubią nas jady, ni zemsty szał srogi.
Przed nami się głowy wciąż chylą...

Nad nami powiewa królewski Ptak Biały,
Chrobrego pobudka nam dzwoni,
A wokół krzyk wielki, potężny, zszalały,
Ze: „Wielka Polska, to oni"!!!

Nad nami rozwiany czerwienią i bielą
Narodu sztandar się chwieje.
Przed nami umysły i serca się ścielą,
Wkrąg nas się skupiły nadzieje.

Na bok! To my! Pierzchajcie złe moce!
Precz hańba, precz krzywda, precz zamęt!
Pięść nasza zapory złowrogie zdruzgoce!
Wasz strach nas nie wstrzyma i lament.

Więc na bok! Pierzchajcie gałgaństwa i draństwa,
Przekupstwa, oszustwa, łapówki!
Dość hańby, dość krzywdy, dość świństw i cygaństwa!
Precz durne, bezczelne półgłówki!

Nie odstraszy nas walka ni pałki ni więzy
Ni więzień ponure przestrzenie
Ni Brześcia strach blady ni postrach Berezy,
Bo Moc my i Odrodzenie.

My: „naprzód idziem w skier powodzi",
Przed nami „niechaj wroga przemoc drży",
Bo „już zwycięstwa dzień nadchodzi",
A „Wielkiej Polski moc, to my!!!"

St. Lamparski.

## Frontem do szarego człowieka.

### „Dokładne" metody badania lek. pow. p. dr. Jedlewskiego.

**Lubawa.** Minął czas radosnej twórczości, kiedy to w Polsce, rządzonej przez sanatorów, rozlegało się hasło „byczo jest". Minął ten czas, bo wypróżniły się kasy skarbu i nastąpił kryzys. Obecnie, **stosownie do konjunktury**, modnem stało się hasło **„frontem do szarego człowieka"**. Trąbi się, że **kryzys najbardziej dotknął małego szarego człowieka i dlatego trzeba mu przyjść z pomocą.** Jak ta pomoc wygląda w rzeczywistości, na to mamy znów jeden dowód więcej.

Otóż 18 września 1935 r. wyszło rozporządzenie, że w **zakładach fryzjerskich i golarskich** wolno zatrudniać tylko te osoby, które przedłożą **świadectwa lekarza urzędowego**, przynajmniej **co 6 miesięcy** Zarządzenie to należy ze względów higjenicznych uważać **za słuszne** pod warunkiem, **że nie stanie** się ono **nowym ciężarem** dla objętych zarządzeniem osób.

Niestety, zarządzenie, w zasadzie dobre i słuszne, **w praktyce** wychodzi znów na **nowe obciążenie** już i tak wegetującego rzemiosła.

Burmistrz m. Lubawy pismem z dnia **20. I. 35 wezwał** wszystkich fryzjerów (mistrzów, pomocników, uczni) do zaopatrzenia się w omawiane świadectwo lekarskie najpóźniej w terminie **14-dniowym**. Niezastosowanie się do tego rozporządzenia pociąga za sobą surowy wymiar kary administracyjnej. Tu rozpoczyna się karuzela **udręczeń.**

Otóż **fryzjerom,** zebranym w Magistracie, podano do **wiadomości**, że w dniu 23 I. 36 w **szpitalu** lek. pow. p. dr. **Jedlewski przeprowadzi badanie**, a na podstawie tego badania **wystawi świadectwo** lekarskie, pod warunkiem jednak **opłacenia 3 zł. Cena** świadectwa, zaznaczono, jest **„bardzo niska"** ze względu na liczbę badanych. Szlachetny filantrop!

Fryzjerzy lubawscy, zebrani w dniu oznaczonym w szpitalu, przypuszczali, że **opłaty nie będą potrzebowali uiścić**, ponieważ opłata ta, według ich przekonania, **niezgodna jest z ustawą 21 lutego 1935 — o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu.**

Rozporządzenie ministra opieki społ. z dnia 18 września 1935 r. bowiem wydane zostało na podstawie art. 11 ust. 1 p. e) ustawy z dnia 21 II. 1935 r. **Zrozumiałą** jest rzeczą, że przepisy ustawy z dnia 21 II. 35 r. mają **zastosowanie,** o ile rozporządzenie z 18 września je **nie zniosło. Ustawa zaś** z 21 lutego 1935 w art. 19 głosi **„Koszty, wynikające** z wykonania **postanowień** niniejszej ustawy, jeżeli ustawa ta inaczej nie stanowi, **ponosi Skarb Państwa".**

**Złudzenie,** niestety, **prysło** wobec domagania się ze strony lek. pow. po 3 zł. Wobec tego **część zebranych zrezygnowało** ze świadectwa. O ile sięgają nasze wiadomości, to w dniu **23. I 35 r.** z ogólnej **liczby 22** pracowników zakładów fryzjerskich tylko **10 poddało się badaniu,** zaś w dniu **29. I. 36** dalszych **dwuch.**

**W jaki sposób odbyło się badanie** to na ten temat dużo mogliby powiedzieć badani. Czy można na podstawie króciutkiego zbadania **rąk, twarzy**, a ostatecznie i **piersi** wystawić nieomylnie świadectwo, że ten **człowiek nie choruje** np. na **tyfus** albo **choroby weneryczne.** Smiemy twierdzić, że nie. **Cel ustawy** przez takie badanie **zeszedł na plan dalszy,** a na czoło wysunął się znów **potrzebny „papierek".**

Nas interesują również **„zaświadczenia", wystawione przez p. dr. Jedlewskiego. Toć to istne cudactwa** pod względem **„dokładności".**

Z posiadanych przez nas **12 zaświadczeń 5 noszą** adnotację **„na własną prośbę"** Czemu to p. dr. Jedlewski taki uczynił podział „z własną prośbą" i nieprośbą, to już jego tajemnica. Wszak wszyscy przyszli na zarządzenie p. Burmistrza. A może to i miało swój cel? **Ciekawsze** są **jednak daty wystawienia świadectwa Z 10 osób, badanych w dniu 23. I 36 r., sześć** zaświadczeń **nosi datę 23 I. rb. inne zaś różne** I tak jedno nosi datę **23 VI. 35, t. zn. datę z przed wejściem** jeszcze **w życie rozporządzenia, drugie datę 21. I. rb., trzecie 31 I. 36, datę** więc znacznie **późniejszą, niż data badania, a ostatnie** aż nawet **datę 23 VI. 36 r.** Wszystkie zaś noszą adnotację, że „ważne" są do końca czerwca. Otóż **twierdzimy, że ostatnie** „świadectwo" **świadectwem się stanie,** o ile się to stać może, dopiero **dnia 23 VI. 36,** a ważność jego natomiast się skończy już za **7 dni. Pierwsze świadectwo zaś wogóle ważne nie jest,** bo wystawione było **za czas przeszły. Dwaj zaś badani w dniu 29 I. 35 mają datę** wystawienia **28 I. 36 r.**

Doprawdy, są to już nietylko cuda, a istne cudactwa.

Nadmieniamy, że powyższego nie będzie można zbyć argumentem endeckiej intrygi lub endeckiego wymysłu — bo to są fakty, fakty niezbite, istniejące czarno na białem — a dające dowód nietylko o tem, jak się **pojmuje hasło „frontem do szarego człowieka"**, ale ponadto jeszcze, jak się **pojmuje dokładność i sumienność.**

**Mrozy zbliżają się.**

Warszawa. Dyrekcja P. I. M. komunikuje, że fala zimnego powietrza polarnego zbliża się do Polski od północnego wschodu i że prawdopodobieństwem jest nastanie i u nas okresu mroźnego. Mróz ogarnia już ziemię wileńską.

46

## SUMIENIE.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

Major podziękował i pół godziny później siedział wyświeżony i modnie ubrany przy śniadaniu.

Morton powiedział sobie w duszy, że takiego gościa jak major nigdy jeszcze w zamku nie było. Stary żołnierz nie przemówił przez cały dzień ani słowa prawie. Chodził po ogrodzie, palił papierosy, jadł i pił i wpatrywał się uważnie w twarz Roberta.

I tak rozpoczęła się pomiędzy majorem a lordem dziwna walka — niema, ukryta, polegająca na gorączkowem formalnie obserwowaniu się nawzajem. Ale była to walka nierówna. Major patrzał otwarcie na twarz, na każdy ruch Mortona i nie spuszczał oczu przed jego spojrzeniem, podczas kiedy lord przyglądał mu się ukradkiem i odwracał natychmiast głowę, gdy oczy ich spotkały się przypadkowo. Morton drżał ze strachu pod spojrzeniem majora i daremnie łamał sobie głowę nad tem, czy major mógł wiedzieć o jego zbrodni.

Ryszardowi podpadało także dziwne zachowanie się starego przyjaciela, lecz przypisywał to jego nieśmiałości i odzwyczajeniu się od wszelkiego towarzystwa. I chcąc go nieco rozruszać i ośmielić, opowiadał mu o szlachetnym charakterze Mortona, o dobrodziejstwach, jakie świadczył całej okolicy. Major, doskonały znawca ludzi, szukał daremnie wszystkich tych cnót w Mortonie. Poznał od razu, że wszystko to, nad czem się Ryszard tak unosił, wypływało z egoizmu, a nie z rzeczywistej szlachetności charakteru chęci czynienia dobrze.

Morton tymczasem, zaniepokojony, rozdrażniony postępowaniem majora, starał się uprzyjemnić mu o ile możności pobyt w Chamlain i pozyskać jego łaski. A major po kilku dniach doszedł do przekonania, że Horacy mówił prawdę i że wkrótce rozegra się tu dramat, którego głównymi aktorami będą Morton, Douglas i Pellier. Nie ulegało bowiem najmniejszej wątpliwości, że Pellier zjawi się w Chamlain w najbliższym czasie. Zdawało się wogóle już majorowi, że widział kilka razy jakiegoś człowieka chodzącego po parku i oglądającego się uważnie na wszystkie strony.

Wieczorem tego dnia zauważył major tego samego człowieka, podsuwającego się ostrożnie pod werandę, na którą wychodziły drzwi jego sypialni. Nie namyślając się długo, otworzył okno i krzyknął:

— Kto tam?

Nieznajomy zerwał się i znikł w zaroślach.

Był to rzeczywiście Pellier.

ROZDZIAŁ 15.

Lord Morton sypiał źle i czuł się niezmiernie zdenerwowanym. Powtarzał sobie nieustannie, że major Gunn o niczem wiedzieć nie może, a pomimo to z nadejściem nocy ogarniały go jakieś strachy szalone, tak że godzinami biegał po pokoju, nie mogąc znaleźć upragnionego spoczynku. Nad ranem dopiero zasypiał snem kamiennym, po którym budził się nieco swobodniejszy i pewniejszy siebie.

Gniewało go też trochę postępowanie Gitty, nie kryjącej bynajmniej swych uczuć dla Ryszarda i odrazy dla lorda Buttlera. Morton kochał ją szczerze, pragnął jej szczęścia i był przekonany, że Tomasz wzorowym byłby małżonkiem i że o przyszłość Gitty zupełnie mógłby być spokojnym Ryszard tymczasem, skromny, biedny adwokat, nie był odpowiednim mężem dla córki lorda, która chociaż nie posiadała miljonów, to urodzeniem jednak należała do najpierwszych w kraju partyj. Dobra Chamlain przechodziły po śmierci Roberta na dalszego krewnego — Gitta zaś miała tylko niewielki stosunkowo majątek po matce. (C. d. n.)

## Komunikat Zarządu Stronnictwa Narodowego na pow. lubawski.

### Należy przedłużyć karty legitymacyjne.

**Nowemiasto.** Uprasza się wszystkich członków Stronnictwa Narodowego o **przedłużenie kart legitymacyjnych na rok 1936.** Złożyć trzeba takowe **u poszczególnych kierowników kół wiejskich, a członkowie miasta Lubawy** u kol. **Leona Szulca w Lubawie, a w Nowemmieście w Sekretarjacie Stron. Nar. lokal „Drwęcy". Kierownicy** następnie Kół wiejskich w obwodzie **Lubawa** przedłożą karty legit. **do przedłużenia** prezesowi obwod. **p. Szulcowi,a w Nowemmieście w Sekretarjacie Stron. Narod.**

**Przedłużenie musi nastąpić odwrotnie,** bo w lutym urządza się **zebranie ogólne,** na które jedynie wstęp będzie za odnowionemi kartami legitymacyjnemi na r. 1936. **Dla nie posiadających kart leg. na rok 1936 wstęp będzie nie dopuszczalny.**

Zarząd Stronnictwa Narod. na powiat. lubawski.

## WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 31 stycznia 1936 r.

Kalendarzyk. 31 stycznia, piątek, Piotra Nolasko W.
1 lutego, sobota, Ignacego B. M.
2 lutego, niedziela, 4 po 3 Kr., Oczyszcz. NMP.
Wschód słońca g. 7 — 16 m. Zachód słońca g. 16 — 22 m.
Wschód księżyca g. 11 — 36 m. Zachód księżyca g. 4 — 07 m.

## Dołączamy dziś Kalendarz Łąkowski.

**Do dzisiejszego numeru naszej gazety dołączamy Kalendarz Łąkowski.**
**Każdy abonent winien go otrzymać — gdyż do każdego numeru go dołączamy. Redakcja.**

### *Z miasta i powiatu.*

### Zabawa gimnazjalna.

**Nowemiasto.** Dnia 1 lutego od godz. 16 odbędzie się w auli Gimnazjum zabawa młodzieży gimnazjalnej z udziałem Rodziców i Krewnych. Wstęp dla młodzieży 30 gr., dla starszych 50 gr. Czysty dochód przeznaczono na letni obóz harcerski drużyny gimnazjalnej w Tatrach.

### Tragiczny wypadek.

**Nowemiasto.** Dn. 29 bm. o godz. 13 w napadzie zamroczenia umysłu obwiesiła się w swem mieszkaniu krawczyni Marja Zelkówna, licząca 41 lat. Gdy dowiedziano się o tem zajściu, wezwano p. dr. Rostównę, która już tylko śmierć skonstatowała. Przyczyną targnięcia się na życie nie mogła być nędza, dowodzi tego odnaleziona w mieszkaniu gotówka 172 zł.

### Nieszczęśliwy wypadek.

**Nowemiasto.** Dziś rano jadącemu do gimnazjum uczniowi p. Miąskowskiemu z Gwiździn wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jadąc z góry z Krzemieniewa do Kaczego-bagna spadł z roweru i został bez przytomności odnaleziony. Robotnicy majątku zabrali go do swego mieszkania i poczęli cucić, co im też się udało, przywracając M. do przytomności. Po pewnym czasie odjechał z powrotem do domu.

### Walne zebranie KSM. ż. w Sampławie

odbyło się w ub. niedzielę przy licznym udziale druchen. Zebranie zagaiła i przywitała obecnych prez. dh. Michalska. Po odśpiewaniu kolendy sekretarka odczytała protokóły z w. zebrania oraz z ostatniego zebrania plenarnego. Nastąpiły sprawozdania zarządu z całorocznej działalności, z których wynika, że oddział pracuje owocnie pod opieką czcigodnego Asystenta i niestrudzonego zarządu. Ks. Asystent serdecznemi słowy podziękował zarządowi za gorliwą pracę, wymieniając przytem gorliwą skarbniczkę, dh. A. Tarachównę, która niestrudzenie pracowała dla dobra oddziału, a obecnie podziękowała za swą funkcję. Do nowego zarządu wybrano dh.: prezeską Michalską S., wicepr. Kaczyńską M., sekr Napiórkowską R., zast. Szczypską W., skarbniczką Paszylkównę K., nacz. Nowicką H., gosp. Bekerównę W.; poczet sztandarowy tworzą: dh. Napiórkowska, Szczypska, Pokojska. Ks. Asystent złożył zarządowi życzenia dalszej owocnej pracy Bogu na chwałę — bliźnim na pożytek. Dalej omawiano sprawę urządzenia w poście przedstawienia treści religijnej. Wspomniano też o zebraniu dla rolniczej młodzieży pozaszkolnej oraz członków sekcji Przysp. Roln., mającego się odbyć w niedzielę 2 lutego. Pieśnią „My chcemy Boga" i hasłem „Sprawie służ" zakończono zebranie.

### Kurs kroju.

**Byszwałd.** Staraniem tut. oddziału odbył się od 10 grudnia do 9 stycznia rb. kurs kroju i brania miary, który przeprowadziła instruktorka p. Łonska Olga z Czerska z 20 uczestniczkami. Każdy dzień kursu rozpoczynano i kończono pieśnią pobożną, wieczorem zaś szły kursistki do kościoła, gdzie dziękowały Bogu za przeżyty mile dzień. Dzięki obowiązkowej pracy p. Instruktorki czas kursu prędko upłynął. Brały udział w nim również panny z poza K. S. M. z sąsiednich wsi.

Na zakończenie kursu odprawił asystent ks. Piątkowski Mszę św. na intencję kursistek, poczem odbyła się w ognisku uroczystość pożegnalna. Najpierw prezeska p. Marcinkowska podziękowała p. Instruktorce za poświęcenie, a kursistkom za korzystanie z kursu. Dalej ks. Asystent przemawiał o korzyściach przeprowadzonego kursu, odegrano też dialog „Królewskie matki". P. Instruktorka wkońcu rozdała kursistkom świadectwa. Z przebiegu kursu kursistki są bardzo zadowolone i cieszą się, że powiększyły zasięg swej wiedzy, o czem świadczą dobre świadectwa. Zainteresowana.

### W szeregach narodowych.

**Zwiniarz.** W niedzielę, 26. I. 36 r. o godz. 12 odbyło się zebranie organizacyjne S. N. przy licznym udziale członków okolicznych Kół S N. oraz 43 członków Zwiniarza. Po referatach kolegów z Lubawy wybrano zarząd z kol, Tessarem Wł., jako kier. oraz Ulińskim skarbn. i Łątkiem sekr. Młodemu Kołu „Szczęść Boże" w pracu!

**Łążyn.** W niedzielę, 26 o godz. 15.30 we własnej świetlicy odbyło się pod przewodnictwem kier. kol. Wardowskiego zebranie S. N., na którem raporty wygłosili koledzy z Lubawy.

## *Z Pomorza.*

### Straszne skutki niedbalstwa.

**Lidzbark.** W ub. środę po poł przywieziono do lekarza niebezpiecznie okaleczonego 7-letn. syna gosp. Rynkowskiego z Koszelew. Chłopiec, wbiegłszy do stodoły, potknął się i upadając uderzył ręką o ostrze, na klepisku stojącej kosy, skutkiem czego w okropny sposób sobie prawą rękę wyżej dłoni okaleczył. Najprawdopodobniej doznał przecięcia żył. Niebezpiecznemu upływowi krwi zapobiegł w doraźnej pomocy ks. Proboszcz, następnie przewieziono niezwłocznie chłopca do Lidzbarka. Energicznej pomocy dzielnego duszpasterza zawdzięczyć należy uratowanie chłopcu życia. Niedbalstwo zaś osób starszych za nieodpowiednie przechowanie ostrych narządzi jest wprost karygodne.

### Druga ofiara tyfusu brzusznego.

**Lidzbark.** Dowiadujemy się, że w ub. niedzielę zmarła tu na tyfus 8 let. córka ostatnio zmarłej wdowy Kruszewskiej. Obydwa wypadki śmierci wywołały w mieście zrozumiałe wrażenie.

### Rewizja za pieprzem.

**Działdowo.** Funkcj. Str. Gran. 28. I. rb. przeprowadzili rewizję w składzie kupca p. Małka, w wyniku której zakwestjonowali pewną ilość czarnego pieprzu, rzekomo pochodzenia zagranicznego, nabytego z przemytu. Po spisaniu protokółu pieprz zastał zajęty.

### Zlikwidowanie więzienia w Mławie i przytransportowanie więźniów do Działdowa.

**Działdowo.** Ze względów oszczędnościowych i bezpieczeństwa władze zlikwidowały więzienie sądowe w Mławie, a więźniów przenoszą do więzienia sąd. w Działdowie, które odpowiada wymogom przepisów więziennictwa polskiego. Dn. 28. I. rb. przetransportowano do Działdowa 50 więźniów obojga płci. W związku z tem nastąpił nowy podział funkcyj personelu więz. Obecnie oprócz naczelnika więzienia mamy 2 dozorców. W następnych dniach nadejdzie dalszy transport więźniów.

### Sprytny opryszek skradł rower.

**Działdowo.** W nocy na 29. I. rb. nieznany, ale sprytny opryszek wdostał się na strych domu p. Br. Bartkowskiego m. murarskiego, któremu skradł nowy rower wartości 180 zł. Dla stłumienia szmerów złodziej udał się po zdobycz boso lub też w łapciach, co ułatwiło mu ucieczkę i zatarcie śladów.

### Tragiczny wypadek zabójstwa.

**Narzym.** Na zebraniu Straży Pożarnej, odbytem w dniu 26. bm., zaszedł tragiczny wypadek zabójstwa, którego ofiarą padł 24 letni Karol Zakryś, jedyny syn wł. 80 morg. gospodarstwa. Jako członek Straży, Z. badał księgi kasowe po odbytej zabawie, przyczem wykrył, że na zabawie sprzedawano podwójne bilety wstępu w ilości 11, pieniądze zaś, których brak w kasie, w zast. skarbnika pobrał naczelnik. Te swoje spostrzeżenia podał podczas obrad do wiadomości członków. Wywołało to ostrą dyskusję, w której denat nie brał udziału, lecz mimo to miało to dla niego fatalne następstwa, zakończone śmiercią. Jak zwykle, tak i w tym wypadku utworzyły się 2 partje za i przeciw naczelnikowi. Ostatecznie spór załatwiono wnioskiem, domagającym się zmiany na stanowisku naczelnika. I zdawało się, że na tem spór się zakończył. Tymczasem po zamknięciu obrad, gdy już niektórzy czł. odchodzili do domu, podszedł do niczego złego nie przeczuwającego Z. niejaki Kaszuba, człowiek o gorącym temperamencie i nic nie mówiąc, nieznacznie dobył noż, którym uderzył go w nogę poniżej pachwiny, przecinając mu główną arterję, poczem zbiegł. Rannym zaopiekowali się koledzy i naczelnik, jednakże stracili głowy, gdyż mimo, że rana nie było zbyt grożna, jak dla znawców, którzy zaopatrywania tego rodzaju ran uczyli się we wojsku, dopuścili do zakrwawienia się rannego. Przywołano coprawda lekarza z Iłowa, lecz tenże stwierdził śmierć wskutek upływu krwi. Rozpacz rodziców o syna, który zmarł w takich okolicznościach, a zwłaszcza ojca, którego żona jest ciężko chora, jest zupełnie zrozumiała. Wypadek ten wywołał wśród tut. ludności głębokie wzruszenie i ujemne komentarze pod adresem Straży Pożarnej. Podkreślić należy ruchliwość policji, która poza aresztowaniem zbrodniarza zajęła się przeprowadzaniem dochodzeń, mających na cele wszechstronne ustalenie przyczyn towarzyszących temu tragicznemu wypadkowi.

### Przykład dla każdej miejscowości.

**Płośnica.** Dnia 16 bm. odbył się tu jarmark kramny. Jak zwykle zjechała sfora żydów, którzy od świtu usiłowali na większej przestrzeni placu postawić swe stragany. Spotkała ich atoli **niespodzianka ze strony ludności, prawych Polaków-katolików, gdyż żydkom nie pozwolono na stawianie straganów.** Podniosły się „gewałty" i skargi do wójta, który poczynił **energiczne starania w starostwie** i skutkiem tego (dopiero o godz. 2 po poł.) żydki poczęli handelesy. Jednak i teraz **doznali zawodu,** bo ludność odruchowo omijała stragany żydowskie, nie kupując tandety, za wyjątkiem niewielu **Niemców,** bo większa ich część również ignorowała żydków. Tak więc z **wyjątkiem u naczelnika gminy** żydzi nigdzie nie doznali poparcia.

Obecny.

### Czerwony kur.

**Kruszyny.** W ub. niedzielę dn. 25 bm. o godz. 4. powstał w zagrodzie p. B. Chojnackiej pożar, którego pastwą padł dom drewniany, chlew i stodółka pod jednym dachem. Lokatorowi zaś Górskiemu spaliło się częściowo umeblowanie, 1 krowa i 3 świnie. Dochodzenia toczą się celem ujawnienie przyczyny pożaru.

### Brawo Harcerze.

**Brodnica.** W dniu 14 I. rb. na Stadjonie brodnickim przystąpiła cała młodzież tutejsza **do palenia pism i gazet żydowskich,** które szczególnie w ostatnich czasach **prowokowały** uczucia **katolickie i polskie** swą treścią pornograficzną i antykatolicką. **Uznanie** należy się zatem młodzieży za **taki czyn.** Akt ten poprzedził **obchód po ulicach** miasta, na których **młodzież,** zwarta w karnych szeregach, ze śpiewem maszerowała na stadjon.

Porywające przemówienie wygłosił st. harcerz Sliwiński. Po przemówieniu spalono na stosie „Express Ilustrowany", który dzięki Bogu zginął jak kamfora z ulic naszego grodu. Czyn taki patrjotyczny przyczyni się w znacznej mierze do zrealizowania haseł, głoszonych już od dawna przez **Stron. Narodowe** i miejscowe przewielebne **Duchowieństwo.**

Możemy zatem spokojnie patrzeć w lepsze jutro, a życzyć by sobie, należało, aby całe społeczeństwo w akcji odżydzania miasta Brodnicy udział brało. Niechaj ta praca owocna dla całego Narodu Polskiego nie idzie na marne!

### Załobna kronika kościelna.

W Argentynie w Colegio Apostolico villa Calzada zmarł w połowie stycznia rb. ojciec Słowa Bożego, śp. ks. Józef Doering, brat ks. dziekana Doeringa, prob. paraf. Kokoszkowy. R. I. P.



### Zyd Landsberg czmychnął z Brodnicy

pod osłoną nocy, omijając tem samem obowiązujące i jego przepisy prawne, nie zapłacił podatku, dzierżawy za mieszkanie i lokal oraz nie wymeldował się w Zarządzie Miejskim. Kto teraz wykona wszystkie przez żyda zaniedbane obowiązki? Ha, trudno! Daj Boże, żeby garbatonosi obywatele poszli jaknajrychlej jego śladami, a władze niewątpliwie dopilnują, aby przed emigracją **zapłacili** przedewszystkiem **podatki.**

Chrześcijanie omijają żydów, zatem **geszefty** idą im coraz **gorzej.** A chałupnicy, którzy im dali w dzierżawę lokale, mają teraz nauczkę, bo Landsberg **zalegał z dzierżawą na kilkaset zł.**

### Zespoły p. r. w KSM!

**Górzno.** W niedzielę, 26. bm., udali się członkowie tut, 7 parafjalnych oddziałów KSM. ż. i m. wycieczką do Radoszk, aby brać udział w kursie przedkonkursowym p. r. Kurs odbył się w szkole w Radoszkach od godz. 16. do 19. Wykładał p. prof. Igielski ze Szkoły Rolniczej w Brodnicy. W kursie brało udział 127 członków KSM ż. i m. z Górzna, Miesiączkowa, Zaborowa i Fiałek z ich ks. asystentem Troszyńskim na czele. Pozatem zebrała się na kursie bardzo licznie młodzież KSM z Radoszk i okolicy, okazując w ten sposób swe wielkie zainteresowanie i zapał do pracy w p. r., do której stale zachęca i radą służy doświadczony gospodarz ks. prob. Ledóchowski z Radoszk. Po wykładzie p. prof. Igielskiego utworzono 5 nowych zespołów p. r. w KSM, a mianowicie w KSM. m. w Górznie, KSM. ż. i m. Miesiączkowie i KSM. ż. i m. w Zaborowie.

### Przeniesienie komisji klasyfikacyjnej gruntów.

**Grudziądz.** Komisja klasyfikacji gruntów przy izbie skarbowej przeniesiona została z Grudziądza do Torunia.

### Sprawa Pe-Pe-Ge.

**Grudziądz.** Na skutek interwencji delegacji rady miejskiej w dniu 25 bm. we Warszawie minister przemysłu i handlu odwołał ze stanowiska syndyka Pe-Pe-Ge płk. Moniuszkę. Rada wierzycieli zaproponowała poprzedniego syndyka inż. Markiewicza z Grudziądza. Narazie zatem sprawa całkowitej likwidacji Pe-Pe-Ge nie jest aktualna.

## NADESŁANE

### Dziwny system propagandowy T.R.P. i P.T.R.

**Nowemiasto.** Na działalność Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Nowemmieście i P.T.R. w Toruniu dochodzą nas coraz to nowe skargi. Oto kilka takich kwiatków:

Istnieje pomiędzy organizacjami rolniczemi w Polsce a Zakładem Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie w Toruniu umowa, że członkowie tych organizacyj, a więc także członkowie T.R.P. w Nowemmieście, opłacają niższe składki. Korzystają z tej obniżki widocznie tylko członkowie uprzywilejowani, bo niektórzy członkowie muszą opłacać pełne stawki, a to dlatego, jak twierdzi Ubezpieczalnia Społeczna w Brodnicy, że P.T.R. nie podało ich w swoim spisie. Przedłożono nam jednak dowody, że członkowie ci od lat już zabiegają w biurze T.R.P. osobiście przez członków zarządu o spowodowanie P.T.R., żeby wysłało kompletny spis do Zakładów Ubezpieczeń. Dotychczas jednak bezskutecznie.

A teraz inny szczegół charakterystyczny:

Pewien członek tutejszego T.R.P., opłacający regularnie i punktualnie swoją składkę członkowską, otrzymał na jesieni ubiegłego roku z biura T.R.P. wezwanie do uiszczenia składki bieżącej i podpisania deklaracji, pomimo że składkę dawno już opłacił i deklarację podpisał. Oczywiście sprawę tę wyjaśnił i udowodnił w biurze T.R.P. w Nowemmieście. Jakież było jednak jego zdziwienie, gdy pod koniec listopada otrzymał z dyrekcji P.T.R. w Toruniu ponowne wezwanie do zapłacenia składki. Równocześnie powiadomiła go dyrekcja, że został zawieszony we wszelkich prawach członka. Listem poleconym przedstawił zawieszony członek dyrekcji rzeczywisty stan rzeczy, żądając równocześnie cofnięcia krzywdzącego wielce zarządzenia. **Do dnia dzisiejszego nie otrzymał odpowiedzi.** Protest Kółka Rolniczego, do którego należy, pozostał również bez rezultatu, a na list polecony, wystosowany do prezesa powiatowego, Zarząd Kółka **czeka daremnie na odpowiedź.**

Nasuwa się pytanie, co to postępowanie ma oznaczać. **Co na to Rada Wojewódzka P.T.R. i Rada Powiatowa T.R.P. w Nowemmieście?** Jak zapatruje się na tę sprawę reszta członków Zarządu Powiatowego? **Czy w Zarządzie Powiatowym decyduje jedynie i wyłącznie tylko prezes p. Serożyński i sekretarz powiatowy p. Kołodziejski?**

Co ma o tem wszystkiem myśleć odnośne Kółko T.R.P. do którego zwrócił się rzeczony członek?

### Spęd bekonów w Biskupcu

odbędzie się 3 lutego rb. w następującej kolejności:

Godz. 7,30 Lipinki, maj. Babalice, Sędzice; 8,— Wawrowice; 8,10 Skarlin; 8,20 Wonna; 8,35 Szwarcenowo; 9,— Sumin; 9,10 Krotoszyny, maj. Bielice, Buczek, Czachówki, Osówka, Studa; 9,30 Gryźliny, Łąkorz, Łąkorek.

Instr. P.I.R., Furmańczyk.

### ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

**na dzień 2. II. 1936.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Mroczno** | **o godz. 12.** | **Łąkorz** | **o godz 16.** |
| **Boleszyn** | **„ 15.** | **Wawrowice** | **„ 17.** |
| **Gierłoż Pol.** | **„ 14.** | **Wonna** | **„ 15.** |

**Gryźliny. Walne zebranie Kółka Roln. odbędzie się w sobotę, 1 lutego o godz. 18.**

## Koronacja M. B. Swarzewskiej.

Puck. Zbezczeszczona i uszkodzona przez rabusiów figura M. B. Swarzewskiej została naprawiona i ma zostać ukoronowana. Zebrane składki umożliwią zakup nowych koron, berła i innych rzeczy dla figury. Jest wielka ofiarność na rzecz cudownej figury. Koronacja, która odbędzie się w sezonie letnim, stanie się olbrzymią manifestacją kościelną ludności kat. całego wybrzeża.

## Napływ reemigrantów z Francji, a bezrobocie Polsce.

Warszawa. W ubiegłym tygodniu powróciło do Polski 13000 reemigrantów z Francji. Ogółem przybyło w styczniu 3000 reemigrantów z Francji. W najbliższym czasie należy spodziewać się dalszego napływu reemigrantów.

W ciągu stycznia wzrósł znacznie stan bezrobocia w Polsce. Rzecz oczywista, że napływ reemigrantów z Francji odbija się niepomyślnie na naszym rynku pracy, zwłaszcza, że są to przeważnie ludzie, pozbawieni środków do życia.

## Handel kawałkami trumny marsz. Piłsudskiego w Krakowie.

Kraków. W sprzedaży wśród „amatorów" od dłuższego czasu ukazały się kawałki desek, pochodzące rzekomo ze srebrnej trumny, w której przez pewien czas spoczywały na Wawelu zwłoki marsz. Piłsudskiego. W związku z tem ukazał się komunikat, donoszący, że srebrna trumna znajduje się w gmachu D. O. K. V, a 25 b. m. w godzinach rannych odbyło się komisyjne spalenie drewnianych części tej trumny na Kopcu Piłsudskiego.

## Nowa fala wyroków na duchowieństwo katolickie w Niemczech.

W ostatnich czasach posypały się znów wyroki sądowe na księży katolickich za rzekome przestępstwa wobec systemu narodowo-socjalistycznego. I tak przed kilku dniami w Kolonji skazany został na rok i trzy miesiące więzienia za swoją działalność kaznodziejską ks. Józef Spiecker T. J. Prawie równocześnie w Dortmundzie, opierając się tylko na oskarżeniu 13-letniej uczennicy, skazano pewnego proboszcza na 10 tygodni więzienia i 1500 marek grzywny za to, że przy spowiedzi tej dziewczyny miał zapytać: „Kto ma więcej do powiedzenia państwo czy Kościół ?". A w Rottweil w Wirtembergji sąd ukarał trzymiesięcznem więzieniem zarządcę parafji za to, że w jednem z kazań w listopadzie 1934 r. odważył się krytykować osławioną książkę Rosenberga p. t. „Mit 20-go wieku".

## Ostateczny wynik wyborów w Grecji.

Ateny. We wtorek po południu ogłoszono urzędowo wynik wyborów. Mandaty parlamentarne rozdzielają się w następujący sposób:

Liberałowie (wenizeliści) 127, partja ludowa (Tsaldarisa) 69, zblokowana lista Kondylisa i Theotokisa 63, lista Metaxasa 7, republikanie 7, grupa Kostamanisa 4, agrarjusze 4, komuniści 15.

Z zestawienia tego wynika, że przy pominięciu komunistów w nowym parlamencie będzie stało 142 wenizelistów przeciw 143 antywenizelistom.

## Pszenica australijska dla Europy.

Ostatnio wynajęto 16 okrętów celem przewiezienia zakupionych w Australji 100000 ton pszenicy, z przeznaczeniem dla Europy. Umowa z Australją doszła dlatego do skutku, ponieważ pszenica argentyńska ostatnio bardzo zwyżkowała.

## KĄCIK RADJOWY

### Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

**Sobota, dn. 1. II.** 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Przegląd prasy roln. 12.25 Koncert ork. kameralnej. 13.00 Drobne utwory polskich kompozytorów. 13.25 Chwilka gosp. dom. 14.00 Koncert. 15.15 Nasz handel morski. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Lekcja języka francusk. 16.15 „Muzykantom wstęp wzbroniony" — słuch. dla dzieci. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Tr. nabożeństwa z Ostrej Bramy. 17.50 Rachmaninow jako kompozytor i odtwórca. 18.40 Przegląd wydawnictw. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Koncert ork. symf. PR. 20.45 Dziennik. 22.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Wesoła Syrena". 22.00 Wieczór operetkowy. 23.05 Muzyka tan.

**Niedziela, dn. 2. II.** 9.00 Audycja poranna. 12.15 Poranek symf. 14.00 „Zachowane pozory" — humoreska. 14.20 Muzyka lekka. 15.00 Godzina rolnika. 16.00 „Na Gromiczną" — opow. dla dzieci. 16.15 Sonata skrzypcowa G-Dur Melcera. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Muzyka tan. 17.40 Warszawska migawka regjonalna. 18.00 Zagadka muzyczna. 18.30 „Biedna młodość" — słuch. 19.40 Wiad. sport. 19.45 Co czytać? 20.00 Muzyka operowa. 20.45 Wyjątki z pism Piłsudskiego. 20.50 Dziennik. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 „Ziarna polskie po świecie" — felj. 21.45 Aud. konkursowa. 22.05 Mała ork. PR.

**Poniedziałek, 3. II.** 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Muzyka salonowa. 13.25 Chwilka gosp. dom. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka. 16.00 Lekcja języka niemieck. 16.15 Muzyka lekka. 16.45 „Szopka medyczna. 17.00 Czy nauka demoralizuje kobiety — pogad. 17.20 Koncert. 17.50 Pogadanka. 18.00 Arje operowe starych mistrzów. 18.30 „Czy ryby naprawdę są nieme" — pogad. dla dzieci. 18.55 Skrzynka roln. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Audycja żołn. 20.30 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 „Mozaika muzyczna". 21.30 Wieczór literacki poświęcony Janowi Kochanowskiemu. 22.00 VIII koncert historyczny. 23.05 Muzyka tan.

## Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

**Sobota, 1. II.** 7.55 Parę informacyj. 12.15 Utwory skrzypcowe. 13.00, 13.30 P yty. 15.20 Przegląd giełd. 17.50, 18.50 Płyty. 18.40 „Brodnica na tle zabytków" — pog. regj. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 23.05 Płyty.

**Niedziela, dn. 2. II.** 9.15 Płyty. 10.00 Tr. nabożeństwa z kościoła św. Jana w Toruniu. Chór męski św. Cecylji odśpiewa Mszę św. Lachmana i Offertorjum ks. Gieburowskiego: „Wspomożenie wiernych". Kazanie na temat „Na drogach Zakonu Pańskiego", wygłosi ks. prof. dr. Jan Salamucha. Około 11.00 Płyty. 12.03 Przegląd teatr. 14,20 Koncert życzeń. 15.15 „Porady dla kupujących konie" — pogad. roln. 15.15 Koncert reklam. 19.30 Wiad. sport. z Pomorza. 19.35, 23.05 Płyty.

**Poniedziałek, 3. II.** 7.55 Parę informacyj. 13.30, 16.15 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. 18.30 Rozmowa ze słuchaczami. 18.40 Zycie kulturalno-artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.00 Pogad. społ. 19.05 Wiad, gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 20,30, 23.05 Płyty.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

## GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 30 1.

Płacono w złotych za 100 kg.

| | |
|---|---|
| Żyto | 12.00— 12.25 |
| Pszenica | 18.25— 18.50 |
| Jęczmień browarowy | 14.25— 15.25 |
| Owies | 14.00— 14.25 |
| Mąka żytnia | 17.25— 17.75 |
| Mąka pszenna 65 proc. | 27.50— 28.00 |
| Otręby żytnie | 9.75— 10.25 |
| Otręby pszenne | 12.00— 12.50 |
| Łubin żółty | 11.00— 11.50 |
| Łubin niebieski | 9.50— 10.00 |
| Rzepak zimowy | 41.00— 42.00 |
| Rzepik zimowy | 40.00— 41.00 |
| Siemię lniane | 36.00— 38.00 |
| Gorczyca | 37.00— 39.00 |
| Wyka latowa | 22.00— 24.00 |
| Peluszka | 24.00— 27.00 |
| Groch Victoria | 24.00— 29.00 |
| Groch Folgera | 22.00— 24.00 |
| Seradela | 22.00— 24.00 |
| Przelot | 75.00— 90.00 |
| Mak niebieski | 64.00— 66.00 |
| Koniczyna czerwona surowa | 105.00—115.00 |
| Koniczyna biała | 75.00—110.00 |
| Koniczyna szwedzka | 170.00—195.00 |

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.25 1/8; frank francuski 35.00; frank szwajcarski 172.70; funt szterling 26.26; marka niemiecka 213.45; korona czeska 21.96.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie izma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.